

Wobec absencji Moussy Dembele i Leigh Griffithsa, Celtic musiał poradzić sobie w pierwszym meczu z Rosenborgiem bez nominalnego napastnika. Brendan Rodgers tłumaczy, dlaczego klub nie ma trzech klasowych snajperów.

Menedżer uważa, że posiadanie konkurenta dla Dembele i Griffithsa zaburzałoby równowagę w zespole. Zwłaszcza, że rzadko decyduje się na grę w systemie 4-4-2.

- Z całym szacunkiem dla szkockiego futbolu, grając w tutejszej lidze nie można mieć trzech topowych napastników. To nie angielska Premier League czy inna mocna liga. Uważam, że biorąc pod uwagę nasz system gry i rozgrywki, w jakich uczestniczymy, taka rywalizacja o atak by się nie sprawdziła - powiedział Rodgers.

Wobec dłuższej absencji Dembele, klub może być jednak zmuszony sprowadzić dodatkowego snajpera. Choćby w ramach wypożyczenia. - Rozważamy taką możliwość i być może przed końcem okna transferowego ktoś do nas dołączy. Trudno będzie znaleźć jednak napastnika przed rewanżem z Rosenborgiem. Nie chcemy wykonywać jakiegoś ruchu tylko dlatego, że goni nas czas. To musi być zawodnik z odpowiednimi umiejętnościami, który może wnieść do drużyny coś dobrego - dodał Rodgers.

Autor: Mick Wachowski